

## IRENA SŁAWIŃSKA ur. 1930; Wąwolnica

|                                      |                                       |
|--------------------------------------|---------------------------------------|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Stare Miasto                          |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Lublin; dwudziestolecie międzywojenne |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Stare Miasto                          |

### Stare Miasto

Za Bramą Trynitarą była głodna kuchnia - tu od strony Katedry. Zaraz z prawej strony za tą bramą była octownia, a z lewej strony było kino Rial. Potem była brama, przez którą wchodziło się do pierwszego budynku piętrowego i tam była ta głodna kuchnia. Tam biedne dzieci przychodziły. Pieczywo było dostarczane z piekarni od pani Zosi Grygowej. Pani Zosia prowadziła zespół, pomagała posiłki rozdawać, teatrzyk prowadziła. Rozdawane były paczki, odzież. Ja też tam chodziłam, pomagałam... Ulica Lubartowska to był taka dzielnica żydowska. Od Bramy Krakowskiej do Bramy Grodzkiej tu zawsze było pełno Żydów. Tu były takie straganiki. Bajgle sprzedawali, chodzili, nosili, zaczepiali, ludziom różne rzeczy wciskali - nie raz ktoś chciał - raz nie chciał ale tak wciskali, że trzeba było kupić. Bogatsi Żydzi zatrudniali Polki do dzieci, za kucharki, jak mieli sklepy to nie mieli kiedy zajmować się gospodarką. Dziećmi opiekowały się Polki i zarabiały, bo i mieszkanie miały i wyżywienie i pieniędzy trochę dla rodziny. Na Nowej, tutaj od Bramy Krakowskiej, do Cyruliczej aż, na Kowalskiej było bardzo dużo Żydów.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2001-09-27, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Marta Grudzińska                               |
| Transkrypcja            | Marta Grudzińska                               |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |